



PILOT ŚMIGŁOWCA

CENA 10 zł

+ 3 zł

NA
CENTRUM
ZDROWIA
DZIECKA



W WALCE Z ŻYWIŁKEM



Wydawnictwo
Zdrowia
Dziecka
ul. T. Arce
24
Pile

STRESZCZENIE POPRZEDNICH PIĘCIU ZESZYTÓW TEJ SERII

Pilot wojskowy por. Sławomir Karski, w czasie pobytu na obozie kondycyjnym w Groniku k./Zakopanego, bierze udział w akcji ratowania dwóch młodych turystek, którym lawina odcięła drogę. Wskutek doznanego urazu barku por. Karski zostaje skierowany do szpitala Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, gdzie poznaje dziennikarkę Barbarę Tarnicką. Po wyzdrowieniu zostaje przeniesiony do jednostki śmigłowców wojskowych. Tu spotyka kolegów ze szkoły oficerskiej i zaprzyjaźnia się z mechanikiem plut. Pawłem Kalińskim. Podczas jednego z lotów treningowych załoga śmigłowca ratuje, w czasie pożaru lasu, rannego leśnika i jego syna. Plut. Kaliński, który uległ poparzeniu, znalazł się w izbie chorych. W odwiedziny do brata przyjeżdża Hanka – trenerka byźwiarstwa figurowego. Jest ona tą dziewczyną, którą por. Karski ratował w górach. Powracając z akcji niesienia pomocy mieszkańcom wioski odciętej przez obfite opady śnieżne, Karski zabiera na pokład śmigłowca ekipę reporterów TV, których samochód utknął w zaspach. Jest w tej grupie również Barbara Tarnicka. Por. Karski spotyka się z dziennikarką przez kilka kolejnych niedziel...

SU-7

Zastosowanie silników odrzutowych w samolotach wojskowych wszystkich rodzajów (w tym także w samolotach szturmowych przeznaczonych do wsparcia wojsk lądowych) spowodowało, że samolot szturmowy uzyskał podobne osiągi jak samolot myśliwski, te zaś pozwoliły wyposażać go w uzbrojenie podobne do uzbrojenia lekkiego bombowca. Tą drogą wyodrębniony został nowy rodzaj samolotu myśliwsko-bombowego. Zadania samolotów myśliwsko-bombowych sprowadzają się do wspierania w walce wojsk lądowych poprzez rozpoznanie i wykrywanie sił i środków nieprzyjaciela, niszczenie obiektów wojskowych i naziemnych celów stałych i ruchomych. Wysokie osiągi jakie uzyskuje samolot myśliwsko-bombowy stworzyły moż-

liwości samodzielnego wykonywania zadań, bez konieczności osłony lotnictwa myśliwskiego.

Do takich samolotów, wchodzących w skład wyposażenia jednostek lotniczych Wojska Polskiego, należy samolot radzieckiej konstrukcji i produkcji SU-7 – samolot myśliwsko-bombowy bogato wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę elektroniczną. Charakteryzuje się bardzo dużym udźwigiem, długotrwałością lotu, dużą wytrzymałością konstrukcji przy manewrowaniu na małych wysokościach i naddźwiękową prędkością. SU-7 jest średniopłatem o skrzydłach skośnych (kąt skosu 50°), konstrukcji metalowej, posiada kabinę ciśnieniową, podwozie trójkołowe chowane w locie. Załogę samolotu stanowi 1 pilot. Na uzbrojenie składają się pociski rakietowe i bomby.



Po wykonaniu ćwiczebnego lotu bojowego, samoloty SU-7 wracają do bazy.

W WALCE z żywiołem

SZKOŁKA ŁYZWIARSKA. ĆWICZENIA PROWADZI TRENERKA HANKA KALIŃSKA.



BARBARA TARNICKA, KTÓRA JEST KOLEZANKĄ HANKI ZE STUDIÓW, PRZYSZŁA JĄ ODWIEDZIĆ.



TUTAJ STRASZLIWY HAKAS.
POJDIEMY DO ROCZEKALNI,
TAM SPOKOJNIE BĘDZIEMY
MOGŁY POROZMAWIAĆ.



TU BĘDZIE NAM WYGODNIE.
OPowiedz mi, co u Ciebie słychać?
CZEMU SIĘ TAK DŁUGO NIE ODZYWAŁAŚ?
TYŁE MASZ PRACY W REDAKCJI? -

PRACY MAM SPORO,
A OSTATNIO DUŻO JEZDZIŁAM
NAWET ZA GRANICĘ.
BYŁY I INNE POWODY.
WYOBRAŹ SOBIE,
ŻE POZNAŁAM
KOGOŚ...



W CZASIE PRZERWY W ZAJĘCIACH...

POWINNAM SIĘ BYŁA DOMYSLEĆ
OD RAZU, ŻE KRYJE SIĘ ZA TYM
JAKIŚ MĘCZYZNA. KIM ON JEST?



NIGDY BYŚ NIE ZGADŁA.
TO WOJSKOWY... LOTNIK...
PAMIETASZ TE ZIMOWE ŚNIEŻYCE
I ZAWIEJE? - POJECHAŁAM Z TELEWIZJĄ
W TEREN ZROBIĆ REPORTAŻ. NO I UTKNĘLI-
ŚMY W ZASPACH, ZMARŹNIECI I GŁODNI.
NAGLE PRZYLATUJE HELIKOPTER.
PATRZE - MOJ PILOT!... NATYCHMIAST
ZABRAŁ MNIE I RESZTĘ KOLEGÓW
DO WARSZAWY. OCZYWIŚCIE
ZROBIŁ TO DLA MNIE... OD TEGO
CZASU WIDUJEMY SIĘ W KAŻDĄ
NIEDZIELĘ... ALE, ALE NIE OPO-
WIEDZIAŁAM CI JESZCZE, ŻE
POZNAŁAM GO W SZPITALU WIML.
LECZYŁ SIĘ Z KONTUZJI BARKU
PO WYPADKU W GÓRACH.
RATOWAŁ JAKIEŚ
TURYSTKI...





TO
NIEPRAWDO-
PODOBNE,
ALE WYDAJE
MI SIĘ, ŻE ONA
MÓW O
KARSKIM.



ZNAJOMY DZIENNIKARZ OPOWIADAŁ MI,
ŻE BYŁ ŚWIADKIEM RATOWANIA SAPERA
PRZEZ ZAŁOGĘ ŚMIGŁOWCA PODCZAS
WYSADZANIA ZATORU LODOWEGO NA RZECIE.
ODBYWAŁO SIĘ TO W NIESŁYCHANE
DRAMATYCZNYCH OKOLICZNOŚCIACH.
NIE USTALIŁ NAZWISKA PILOTA, ALE JA SIĘ
DOMYŚLAŁAM, TO NA PEWNO BYŁ MÓJ
PORUCZNIK... BO WŁASNIE
TEGO DNIA NIE PRZYSZEDŁ NA SPOTKANIE ZE MNĄ.

A JA ZDAJE SIĘ,
ZACZĘŁAM BUDOWAĆ
ZAMKI NA LODZIE...

ZAPYTAJ GO O TO...



ZROBIĘ TO NA PEWNO,
ALE ON NIE LUBI MÓWIĆ O SOBIE..
ZRESZTĄ, NIEDŁUGO SIĘ ZOBACZYMY.
ZAPROSIL MNIĘ NA ZABAWĘ,
KTÓRĄ ODBĘDZIE SIĘ W TEGO
PUŁKU. PEWNIĘ CHCE MNIE PRZEDSTAWIĆ
KOLEGOM...

CZY ZALEŻY CI NA NIM?



TELEFON DO PANI.

PRZEPRASZAM
CIĘ, BASIU...

TO NA PEWNO
PAWEŁ DZYMNI.

BO JA WIEM?...
PODOBA MI SIĘ, JEST
INTERESUJĄCY. CHCIAŁABYM
ZEBYŚ GO POZNAŁA.
PRZYPROWADZĘ GO TUTAJ
KÓREGOŚ DNIA.



DO WIDZENIA,
BASIU! DZIĘKUJĘ
CI ZA WIZYTĘ...

JA TEŻ JUŻ MUSZĘ IŚĆ.
ZA PARĘ DNI SIĘ
ODEZWĘ... TYŁE CI
OPOMIEDZIAŁAM O SOBIE,
ALE NIE ZDAŻYŁYŚMY
POROZMAWIAĆ
O TWOICH SPRAWACH.

HANKA ROZMAWIA ZE SWOIM BRATEM PAWEŁEM.



DZIEŃ DOBRY,
HANEČZKO! WČZORĄJ
NIE MOGŁEM ZADZWONIĆ.
POMAGAŁYŚMY
SAPEROM W LIKWIDACJI
ZATORU.

TO BYŁO
NIEBEZPIECZNE
ZADANIE?
MUSISZ NA SIEBIE
UWAGAĆ. WIESZ, ŻE I JA
I RODZICE NIEPOKOIMY
SIĘ O CIEBIE...

PRZECIEŻ JUŻ TYŁE RAZY MÓWIŁEM,
ŻE NIE MA POWODU DO NIEPOKOJU.
ZRESZTĄ, MÓJ PORUCZNIK JEST
DOSKONAŁYM PILOTEM.
NIE MA MOWY O ZADNYCH
NIEBEZPIECZNYCH SYTUACJACH.



NIE MARTW SIĘ O TO. REGULARNIE SIEDZĘ
NAD PODRĘCZNIKAMI. ZRESZTĄ, U NAS WIELU
KOLEGÓW SIĘ UCZY. MÓJ PORUCZNIK TEŻ
PRZYGOTOWUJE SIĘ DO EGZAMINU NA AKADEMIE
SZTABU GENERALNEGO. ZOSTAŁ DOWÓDCĄ KLUCZA...
HANEČZKO! CZY PAMIETASZ O ZABAWIE?
WSZYSTCY PYTĄJĄ MNIE CZY PRZYJDZIESZ...

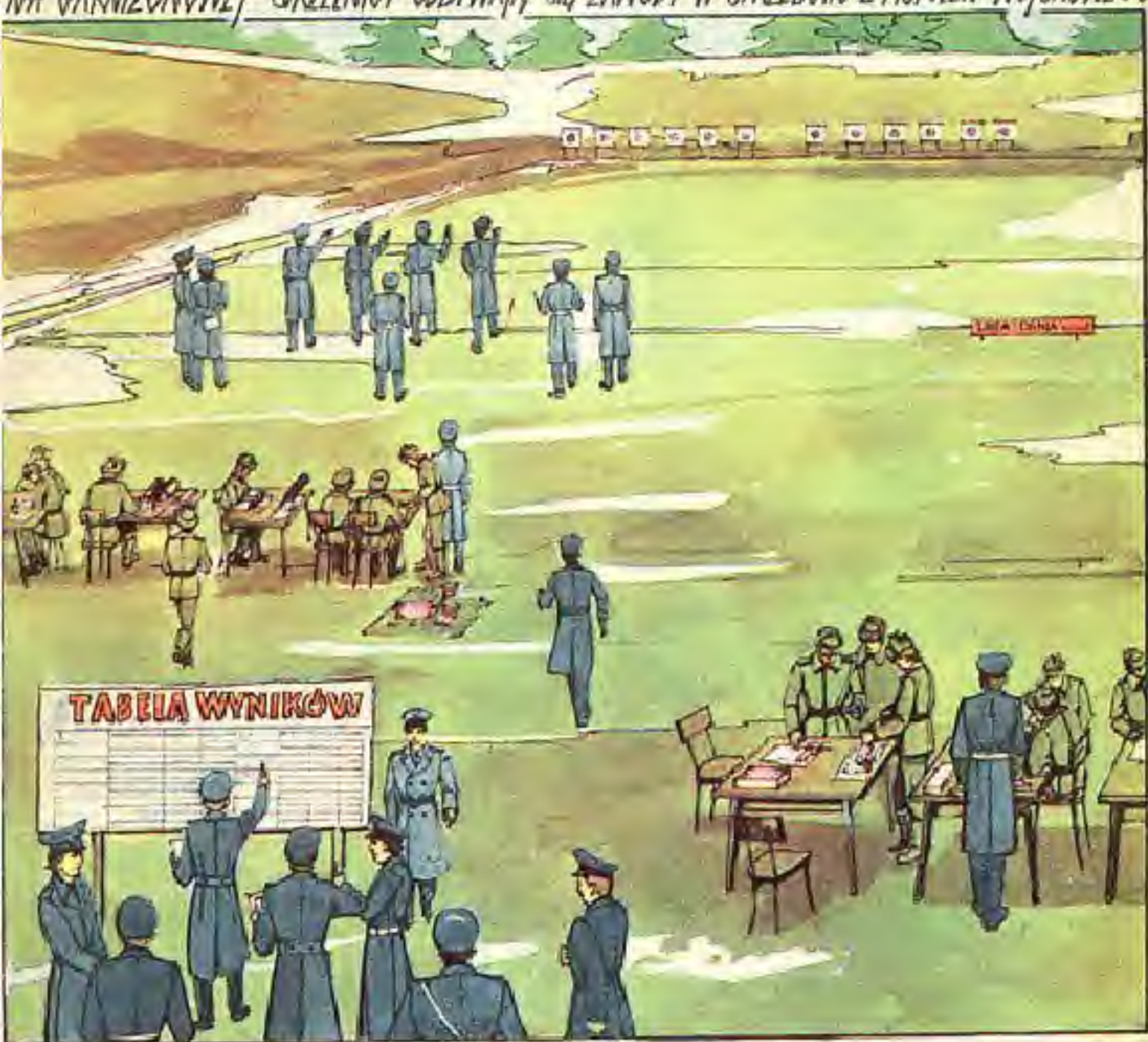
A GDYBYŚ POPROSIŁ
O PRZENIESIENIE NA INNY ŚMI-
GŁOWIEC? MIAŁBYŚ WTEDY NA
PEWNO MNIJ RÓŻNYCH PRZYGÓD,
ZA TO WIĘCEJ CZASU NA NAUKĘ.
TERMIN EGZAMINÓW WSTĘPNYCH
ZBUŻA SIĘ, PAWEŁKU.



PO TYM CO
USŁYSZAŁAM OD
BARBARY, STRACIŁAM
CAŁĄ OCHECJĘ NA ZABAWĘ



NA GARNIZONOWEJ STRZELNICY ODBYWAŁA SIĘ ZAWODY W STRZELANIU Z PISTOLETU WOJSKOWEGO.



NA LINII OGNIU...



PO ODDANEJ SERII STRZAŁÓW ZAWODNICY PODESZLI DO TARCZ. POR. KARSKI UZYSKAŁ 43 PUNKTY.

GRATULUJĘ ŚWIETNEGO WYNIKU. NA TARCZY KAPITANA CHYBA SAME DZIESIĄTKI. ZARAZ POLICZĘ: 43 PUNKTÓW.



DO TARCZY KPT. KRUCWICZA PODESZŁ SĘDZIA.

ZNAKOMICIE... ŚWIETNE SKUPIENIE... GDYBY NIE TO ODCHYLENIE, BYŁYBY SAME DZIESIĄTKI...





PO ODDANIU SERII STRZAŁÓW PLUT. KAŁŃSKI ZAKWALIFIKOWAŁ SIĘ DO FINAŁU.



PO SERII STRZELAŃ NA LINII OGŃIA POZOSTAŁO TYLKO TRZECH ZAWODNIKÓW.





KLUCZ ŚMIGŁOWCÓW POD DOWÓDZTWEM POR. KARSKIEGO WYSTARTOWAŁ...



GRATULUJĘ DRUGIEGO MIEJSCA W DZISIEJSZYCH
ZAWODACH... NIE MIAŁEM SPOSOBNOSCI ZROBIC
TEGO OD RAZU...
NO, COŻ,
DOGRYWEK
SIERŻ.

SPIESZYLIŚMY SIĘ...
MIMO ZACIĘTYCH
WASZ ZNAJOMY
MILICJI
NIE DAŁ SIĘ
WYPRZĘDZIĆ

ZWĄCIEŚTWO MU SIĘ NALE-
ŻAŁO, CHOCIAŻ JA BYŁEM
NIEMAŁ PEWIEN, ŻE PIERWSZE
MIEJSCE UZYSKA
KPT. KRUCEWICZ...

WCAŁI NIE ZAPYTAŁ
MNIĘ O HANKĘ... PRZECIEŻ WIE,
ŻE DZISIAJ DO NIEJ TELEFONOWAŁEM.

ALE KRUCEWICZ
TO CIĄGLE SIĘ O NIĄ
DOPYTUJE.

NASI PROWADZENI
TRZYMAJĄ SIĘ
JAK NA LINIE.

ROBINIA SKRET
I WRAGA NA LOTNISKU...
POGODA WKRÓTCE
SIĘ POPSUJE.



PILOTOWANIE W NOCY, SZCZEGÓLNIIE W CZASIE LOTU GRUPOWEGO. WYMAGA WYŻĄTKOWEJ PRĘDKOŚCI.

PO WYKONANIU ZADANIA ĆWICZEBNEGO KŁUCZ ŚMIGŁOWCÓW POWRACA NA LOTNISKO.

ŚMIGŁOWCE PODCHODZĄ DO LĄDOWANIA...

... MINĘŁO KILKA DNI WYPEŁNIONYCH SZKOLENIEM I PRACĄ.
W SOBOTĘ W KLUBIE GARNIZONOWYM ODBYWA SIĘ ZABAWA.
WSRÓD TANCZĄCYCH PAR ZNAJDUJĄ SIĘ: BARBARA TARNICKA I POR. KARSKI.



NIE PRZYPUSZCZAŁAM, ŻE
BĘDZIE TU TAK WESOŁO
I PRZYJEMNIE.

CIESZĘ SIĘ, ŻE SIĘ DOBRZE
BAWISZ, BASIU. ZAKUJĘ,
ŻE WŁAŚNIE DZIŚ W NOCY
MUSZĘ LECIEĆ.

PRZYKRO MI BARDZO,
BASIU! NAWET NIE MIAŁEM
KIEDY ODWOŁAĆ TWOJEGO
PRZYJAZDU, ZAALARMOWANO
NAS W OSTATNIEJ CHWILI.
O ŚWIECIE
MUSIMY BYĆ
JUŻ NA
MIEJSCU.

PEWNO JUŻ NIEDŁUGO
BĘDZIEMY MUSIELI WYJŚĆ.
A NA ZEWNĄTRZ WCIĄŻ PADA.
U WAS W WOJSKU RZECZYWISTOŚĆ
NIE WIADOMO CZYM SIĘ DZIEŃ
ZAKOŃCZY...

TEGO SAMEGO DNIA... W ODLEGŁEJ O PRZESZŁO STO KILOMETRÓW MIEJSCEWOSCI



WIECIE PO CO WAS WEZWAŁEM. WSZYSCY DOROŚLI CZUWAJĄ PRZY WAŁACH OCHRONNYCH. SYTUACJA JEST GROZNA. WODA STAŁE PRZYBIERA. MUSIMY SIĘ PRZYGOTOWAĆ NA PRZYJĘCIE LUDZI EWAKUOWANYCH Z ZALANYCH WODĄ DOMÓW. NA SZCZĘŚCIE BUDYNEK SZKOLNY JEST POŁOŻONY WYZEJ... I JESZCZE JEDNO WAŻNE ZADANIE: WOJSKO SPIESZY NAM Z POMOCĄ, - NAD RANEM PRZYLECA, TEŻ SMIGŁOWCE. TRZEBA PRZYGOTOWAĆ BOISKO DO LĄDOWANIA.

PANIE DYREKTORZE!

JESZCZE NIE WSZYSCY Z NASZEJ KLASY SĄ POWIADOMIENI, ZE MAJĄ PRZYJŚĆ. MOŻE PO NICH POJDIEMY?

MUSIMY POWYMOWAĆ BOISKO NA BOISKU

PANIE DYREKTORZE! ZOSIA I MARYSIA NIEDŁUGO TU BĘDĄ. POMAGAJĄ RODZICOM PRZENIEŚĆ RZECZY NA STRICH.

TRZEBA BĘDZIE ROZPAŁIĆ OGNI-SKA, ZEBY SMIGŁOWCE

WIEDZIAŁY GDZIE MAJĄ LĄDOWAĆ.

BĘDZIE KŁOPOT Z ROZPALENIEM OGNISKA. W LESIE NIE ZNAJDEMY SUCHYCH GAŁĘZI, PRZECIEŻ BEZ PRZERWY PADAŁO I PEWNO ZA CHWILĘ ZNOW SPADNIE DESZCZ.

PODZIELIMY SIĘ NA GRUPY. WYZNACZYMY KOMENDANTÓW GRUP... SSCIAGNIEMY JAK NATWIECĄ MŁODZIEŻ Z STARSZYCH KLAS.

PANIE DYREKTORZE! MY Z KASIA MOZEMY SIĘ PRZYDĄĆ W DRUŻYNIE POTRAFIMY ZAKŁADAĆ OPATRUNKI.

BARDOZO CHĘTNIE, PANIE DYREKTORZE. DOBIORĘ SOBIE KILKU KOLEGÓW I POSTARAMY SIĘ WYKONAĆ WSZYSTKO JAK NAJLEPIEJ....

PO GAŁĘZIE DO LASU POTRZEBNA... A W DRUŻYNIE SANITARNEJ NIE MOGA BYĆ TYLKO SAME DZIEWCZĘTA. POTRZEBNYCH BĘDZIE KILKU SILNYCH CHŁOPCÓW... MOŻE ZAJDZIE KONIECZNOŚĆ PRZENOSZENIA CHORYCH CZY RANNYCH NA NOSZACH. MYŚLĘ, ŻE ODPOWIEDZIALNYM ZA PRZYGOTOWANIE BOISKA DO LĄDOWANIA SMIGŁOWCÓW POWINIEN BYĆ JANEK. OD DAWNA INTERESUJE SIĘ LOTNICTWEM. NO JAK, JANKU? PODEJMIESZ SIĘ TEGO?

ACH, ZEBYM TAK CHOC RAZ MOGŁ SIĘ PRZELECIEĆ SMIGŁOWCEM.

W KLUBIE GARNIZONOWYM TRWA ZABAWA...



NA PODIUM STANĄŁ KIEROWNIK KLUBU

ATERAZ JEDNA
Z ZAPOWIE-
DZIANYCH
NIESPODZIA-
NEK.

ZA CHWILĘ
WYSTĄPI
ZNAKOMITA
PROSENNARKA...

SZKODA TAKIEGO
WIECZORU! ŻE TEŻ NA
NASZĄ ESKADRE, SPADAŁA
ZAWSZE NIESPODZIEWANE
ZADANIA.

NIESTEY
NE BĘDZIEMY MOGLI
ZOSTAĆ NA
WYSTĘPACH.

TEJ SAMEJ NOCY PRZED ŚWITEM...

ZROZUMIAŁEM, JESTEM
NA KURSIE.

ODNIOŚŁEM
WRAŻENIE, ŻE
NIE MIAŁA
OGIOTY,
ALE DŁACZEGO?

CZY OBYWATEL
PORUCZNIK ZDAJE
PRZYNAJMIENI TROCHĘ
ODPOCZAĆ?

TAK. WYSZLIŚMY BARDZO
WCZESNIE, KIEDY ZABAWA
ZACZYNAŁA SIĘ ROZKRE-
ŚĆ.

NIE WIDZIAŁEM
NIGDZIE
PANI HANKI...

NIE MOGŁA PRZYJECHAĆ.

TYMCZASEM DOWÓDCA JEDNOSTKI ŚMIGŁOWCÓW PRZYBYŁ DO REJONU ZAGROŻONEGO
POWODZIĄ, ŻEBY KIEROWAĆ ŚMIGŁOWCE DO WYZNACZONYCH MIEJSC LĄDOWANIA
I PRZYDZIELIĆ IM ZADANIA.



CHŁOPCY PRZYGOTOWUJĄ LĄDOWISKO...



WRESZCIE UDALO
NAM SIĘ ROZPALIĆ...
HELIKOPTER JUZ
POWINNIEN PRZY-
LECIEĆ...

OBSERWATORZY
DADZA NAM ZNAC JAK
GO TYLKO ZOBACZA...

ZAPALNY RE-
FLEKTOR ŁATWIEJ
NAS ZAUWAZA... TO
POWINNO BYĆ GDZIEŚ
BLISKO. MOŻE TAM,
GDZIE TEN OŚWIETLO-
NY BUDYNEK?
ZBLIZMY SIĘ...



SPÓTRZ! JEST!

TAK TO
SMIGŁOWIEC!
ZAPALIE ŚWIATKO.
DAJE NAM
ZNAKI!



JANKU! JOZ!
PRZYLECIELI!





DOWÓDCA JEDNOSTKI ŚMIGŁOWCÓW PPLK MARKIEWICZ UTRZYMUJE ŁĄCZNOŚĆ ZE WSZYSTKIMI ŚMIGŁOWCAMI SKIEROWANYMI DO REJONU DOTKNIĘTEGO POWODZIĄ.



PO WYLĄDOWANIU NA BOISKU SZKOLNYM ZAŁOGA ŚMIGŁOWCA ZOSTAŁA POINFORMOWANA O SYTUACJI I NATYCHMIAST WŁĄCZYŁA SIĘ DO AKCJI POMOCY POWODZIANYM.





NA PEWNO TEN SAM.
ZAPAMIĘTAŁAM
TEGO NUMER...

SZKODA,
ŻE TERAZ NIE MA
TELEWIZJI...



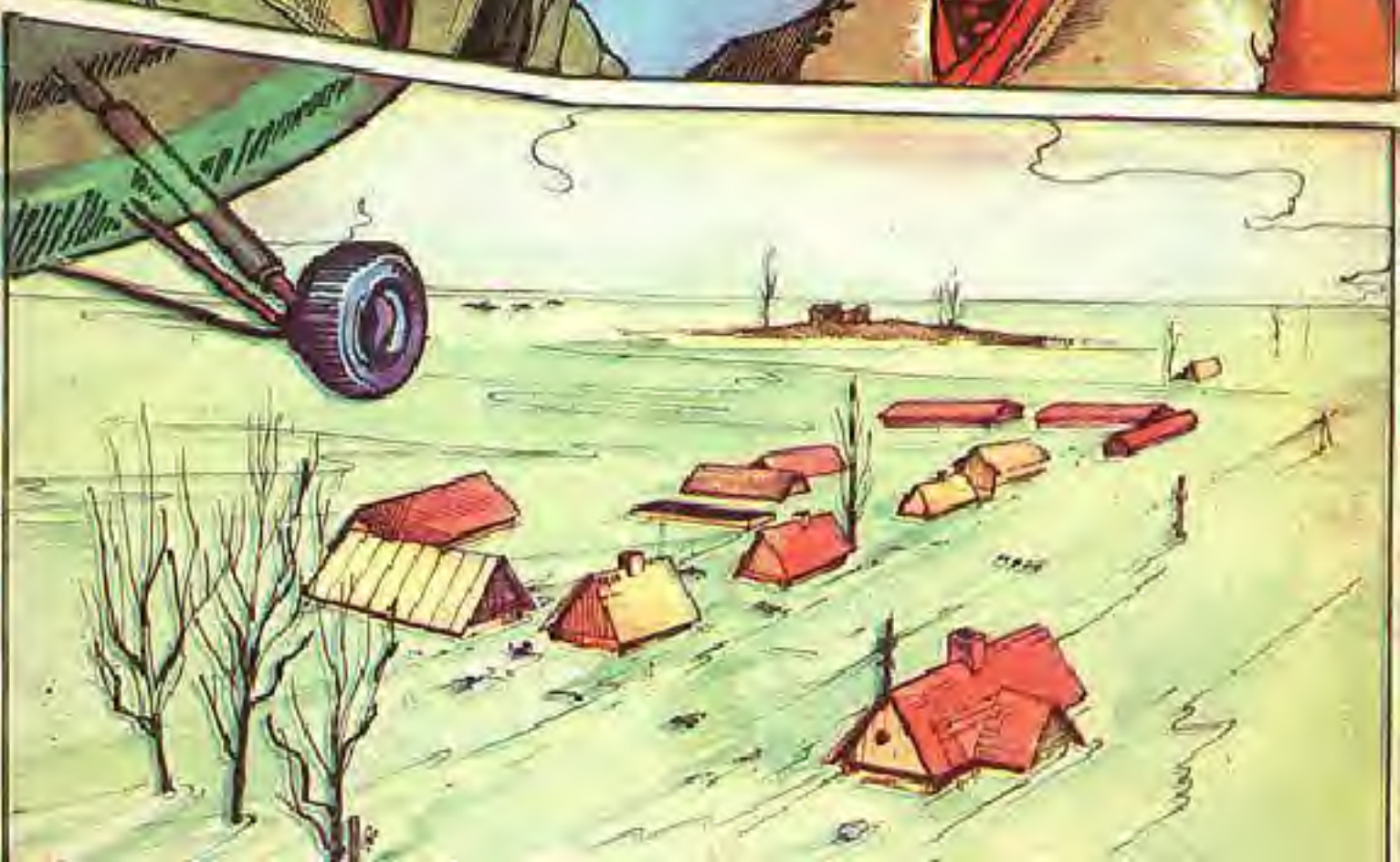
MOI KOCHANI!
W OBECNEJ SYTUACJI
MUSIMY MYŚLEĆ O
POMOCY LUDZIOM, A NIE
O TELEWIZJI. PROSZĘ,
KAŻDY NA SWOJE
STANOWISKO.




NIE BĄCZ,
MARZENKO!
MOŻE TWÓJ
PIESEK
SIĘ URATUJE.




ŁADOWALI RZECZY
NA WÓZ, WĄNOSILI
BABCIE... A O REKSIE
ZAPOMNIELI...
A MINE TAM JUŻ NIE
BYŁO... ZOSTAŁ
PRZYWIĄZANY
PRZY BUDZIE.






TAM DALEJ PEŁNĄ PONTONY.
TO ZNACZY, ŻE SAPERY
JUŻ SĄ W AKCJI.

MOŻE ZOBACZYMY
TEŻ W POWIETRZU KÓREGOŚ
Z NASZYCH KOLEGÓW
Z SĄSIEDNICH ODCINKÓW...



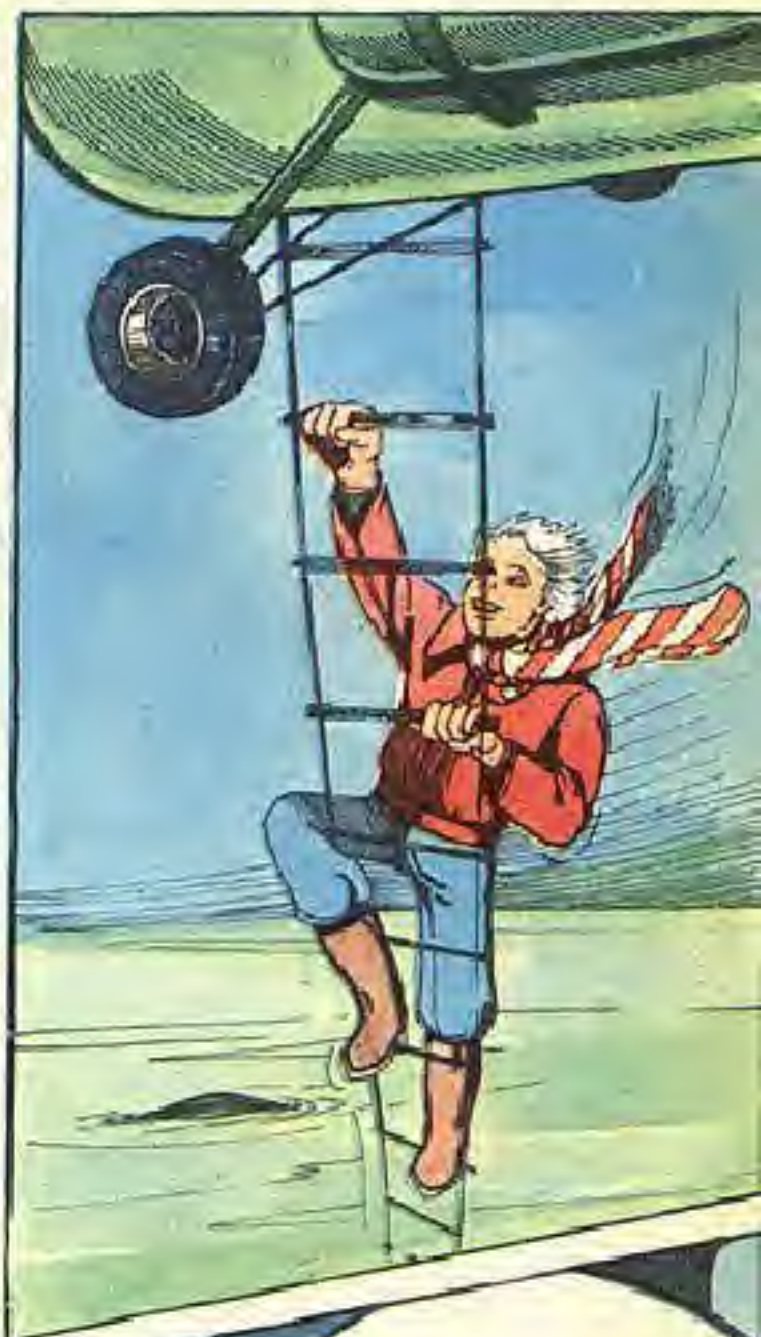
ZNIŻAMY SIĘ DO TYCH
ZAGRÓD... JESTEŚMY
PRZED SAPERAMI....
ZDĄŻYMY URATOWAĆ
LUDZI.



PRAWDOPODOBNIE
TE ZAGRODY ZA CHWILĘ
ZNAJDĄ SIĘ POD WODĄ.
PONTONY MOGĄ NIE ZDĄŻYĆ.
JEŻELI SĄ TAM LUDZIE
SPRÓBUJcie ICH ZABRAĆ.
BĄDZIE OSTRZEŻENI!...







UTRZYMYWANIE ŚMIGŁOWKA
W POŁOŻENIU „WISZENIE” NIE JEST
CZYNNOŚCIĄ ŁATWĄ.



JAK PAWEŁ
SOBIE PORADZI
Z TĄ BABCIĄ NA DOLE?
NA PEWNO SKORZYSTA
ZLINKI.



ZABIERAMY
LUDZI Z DACHU...
MAMY KŁOPOTY ZE

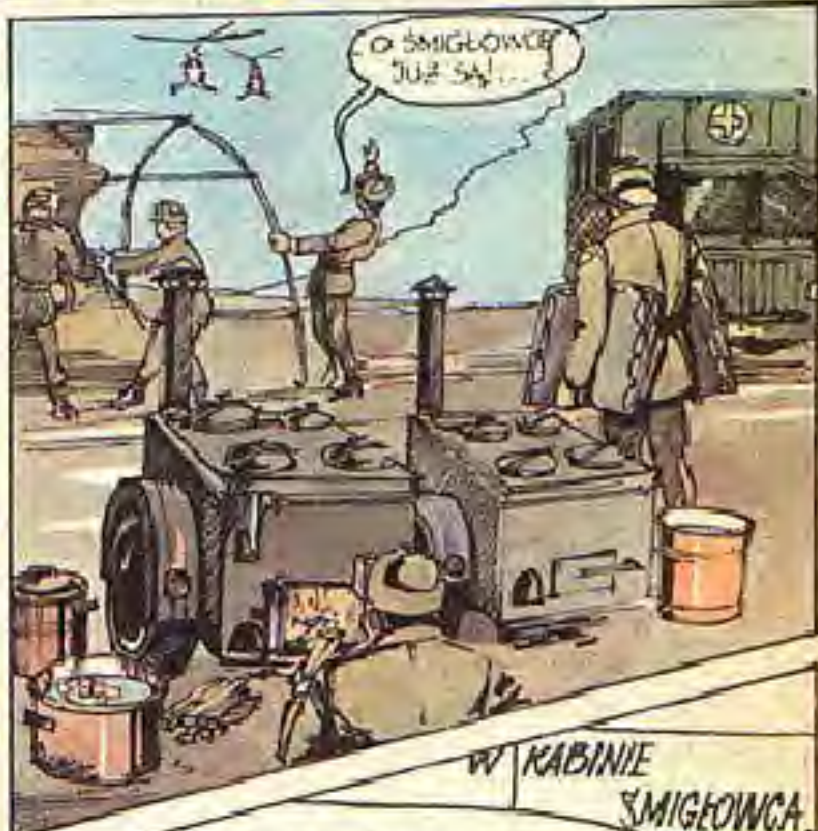
W KABINET DIALOGOWY



W AKCJI PRZECIWPOWODZIOWEJ WZĘSTNICZĄ, RÓWNIEŻ JEDNOSTKI SAPERÓW...



NA WYSOKIM BRZEGU RZĘKI DZIAŁAJĄ
PUNKTY POMOCY POWODZIANOM



W KABINIE
ŚMIGŁOWCA

WSZYSTKO STRACILIŚMY
CAŁY ŻYWY INWENTARZ PRZEPADŁ.

NAJWAŻNIEJSZE,
ŻE MY ŻYJEMY!
NIE BYŁOBY DLA
NAS RATUNKU,
GDYBY NIE PANOWIE!









OPERACJA „JAGIEŁŁO” I INNE

Wieść o powrocie posągu króla Władysława Jagiełły na cokolwiek Pomnika Grunwaldzkiego na placu Matejki w Krakowie poruszyła nie tylko mieszkańców tego miasta. Cała Polska jesienią 1976 roku zasiadła przed telewizorami, aby śledzić najsensacyjniejszą podróż roku: przelot pomnika Władysława Jagiełły ze Śląska do Krakowa, przy użyciu śmigłowca. Ogromna, 5-metrowej wysokości rzeźba zwycięzcy bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku powróciła na swoje miejsce po 37-letniej przerwie.

Pomnik Grunwaldzki został zniszczony przez hitlerowców, jako jeden z pierwszych, w 1939 roku. Restauracja jego trwała kilka lat. I oto nadszedł końcowy etap przedsięwzięcia: dostarczenie pomnika przez śmigłowiec z Gliwic, gdzie był odlany, do Krakowa. Było to niezwykle trudne zadanie. Należało bowiem nie tylko przetransportować, ale także ustawić rzeźbę na cokole. Tego październikowego dnia telewizzowie w całej Polsce zobaczyli śmigłowca, który zawisł nad placem i ostrożnie zaczął opuszczać pomnik. Operacja okazała się jednak bardziej skomplikowana, niż przypuszczano. Pierwsza próba ustawienia pomnika nie powiodła się. Śmigłowiec musiał powrócić wraz z pomnikiem na krakowskie lotnisko, aby po godzinnej przerwie ponownie podjąć zadanie. Kierujący całą akcją prof. dr Wiktor Zin – mimo świadomości wielkiego ryzyka: chodziło przecież o milimetrową dokładność wpasowania pomnika w cokole – nie tracił optymizmu. Po kilku minutach zmagani z ciężkim pomnikiem – wiszącym na klinach trzymany przez śmigłowca – operacja udała się. Obecnie piękny, 17-metrowej wysokości monument – dzieło prof. Mariana Koniecznego – dumnie zdomi Kraków. Krakowianie nadali 6-tonowemu śmigłowcowi Mi-6a nazwę „Jagiello”.

W maju 1977 roku śmigłowiec Mi-6a „Jagiello” zawisł nad rynkiem w Magnuszowie. Tym razem inny pomnik 6,5-metrowej wysokości, o wadze 3 ton opuścił się z powietrza na granitową płytę. Jest to pomnik Braterstwa Broni i upamiętnia zaciętą i krwawą walkę stoczoną w sierpniu i wrześniu 1944 roku na Przyczółku Magnuszewsko-Wareckim przez żołnierzy radzieckich i polskich. Stąd właśnie w styczniu 1945 roku ruszyła ofensywa wyzwolenia centralnych i zachodnich ziem Polski spod hitlerowskiej okupacji. Pomnik Braterstwa Broni jest dziełem Antoniego Słazaka. Został wykonany z blachy miedzianej w hucie „Warszawa” i spawany najnowszą metodą – gazem argon. Śmigłowiec „Jagiello” miał trudne zadanie wymagające wielkiej precyzji i ostrożności. Pilot śmigłowca Józef Wietocha i tym razem wykonał zadanie celujące.



Foto: T. Szczepaniak





PILOT ŚMIGŁOWCA

DESANT

**O DALSZYCH PRZYGODACH
PORUCZNIKA KARSKIEGO
I JEGO KOLEGÓW
PRZECZYTAĆ
W KOLEJNYM ZESZCIE
TEJ SERII PT „DESANT”**

**Z HISTORII LOTNICTWA LUDOWEGO WOJSKA
POLSKIEGO**

Polscy lotnicy w walkach o Piłę

Jedną z pięknych kart w dziejach lotnictwa Ludowego Wojska Polskiego stanowią walki polskich lotników o wyzwolenie Piły. W walkach tych wyróżnili się lotnicy 3 pułku lotnictwa szturmowego i 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” 4 mieszanej dywizji lotniczej, wchodzącej w skład 1 Armii WP. Na początku 1945 r. Piła przekształcona została przez hitlerowców w ważny punkt oporu na południowych obszarach Pomorza. Miasto stanowiło twierdzę wchodzącą w skład umocnień Wału Pomorskiego. Obsadzono je przez ponad 26-tysięczny garnizon niemiecki, składający się z doświadczonych oddziałów pancerno-zmotoryzowanych, fortecznych, saperów oraz licznej artylerii polowej i przeciwlotniczej.

3 lutego w rejon Piły podeszły wojska 61 armii 1 Frontu Białoruskiego, a od 4 lutego oblegały miasto wojska 47 armii. Z 60 i 280 dywizji piechoty 47 armii i 34 brygady zmotoryzowanej zorganizowano grupę uderzeniową, która otrzymała zadanie blokowania, a następnie zdobycia Piły.

Miasto bombardowały nieustannie radzieckie jednostki 18 armii lotniczej, z pomocą miało im przyjąć lotnictwo polskie. Przed 3 pułkiem lotnictwa szturmowego, który przemieścił się już na lotnisko do Bydgoszczy, postawiono trudne zadanie. Miał on prowadzić rozpoznania powietrzne przed frontem północnego skrzydła 1 Armii WP oraz zwaloczyć okrążone w Pile zgrupowanie hitlerowskie.

9 lutego polskie szturmowce przystąpiły do akcji, atakując Niemców na przemian z radzieckimi eskadrami przez następne dni (do 14 lutego). Szturmowce należały do czołgów z różnych kierunków i na różnych wysokościach. Bombowo-szturmowe uderzenia wykonywano dość systematycznie, choć z różną częstotliwością, co wpływało destrukcyjnie na morale wojsk hitlerowskich.

1 tak np. 3 pułk szturmowy działając małymi grupami (od 2 do 8 samolotów) wykonał na zgrupowanie nieprzyjaciela w Pile

mochołów, ok. 60 innych pojazdów, ok. 10 baterii artylerii, 2 baterie moździerzy, 16 wagonów kolejowych i jeden parowóz oraz wywołując ponad 60 pożarów. Jak widać z tych liczb, szturmowce uzyskały w tych działaniach bojowych doskonałe rezultaty.

13 lutego 1 pułk „Warszawa” przeniósł się także na lotnisko do Bydgoszczy i następnego dnia przystąpił do wykonywania zadań bojowych nad Pile, ponosząc przy tym bolesną stratę – zginął kpt. Oleg Matwiejew – szef strzelania powietrznego pułku, instruktor i wychowawca młodych polskich pilotów. Wykonywał on zadania w parze z ppor. Gabisem, atakując wojska hitlerowskie otoczone w Pile. Obaj piloci zawracali kilkakrotnie, atakując kolejne pozycje Niemców na przedmieściach. Po jednym z nawrotów, pocisk działa przeciwlotniczego przebił lewe skrzydło samolotu Matwiejewa, rozpryskując się tuż przy kabinie i rzucając maszynę w półboczną na plecy. Ciężko ranny pilot nie był w stanie odważyć samolotu do normalnego położenia. Maszyna runęła w dół i uderzywszy o ziemię splonęła.

Piloci 1 myśliwskiego pułku „Warszawa” starali się nie okazać swego bólu – startowali dalej nieprzerwanie do nowych zadań.

W wyniku walk o Pile trwających do 16 lutego 1945 r., jednostki radzieckie i polskie wzięły do niewoli 17 000 żołnierzy niemieckich, 7000 zostało zabitych. Do tego sukcesu przyczynili się również polscy lotnicy.

Wdzięczni mieszkańcy Piły uczcili po wojnie pamięć kpt. O. Matwiejewa – bohaterskiego pilota pułku „Warszawa”, który oddał młode życie za wyzwolenie ich miasta. Jedną z ulic nazwano jego imieniem, a na jednym z placów stanął pomnik ku czci żołnierzy poległych w walkach o Pile oraz lotnika kpt. Matwiejewa. Na wysokim obelisku stoi makietka myśliwskiego „Jako”, na którym latał w służbie polskich skrzydeł do ostatnich chwil.